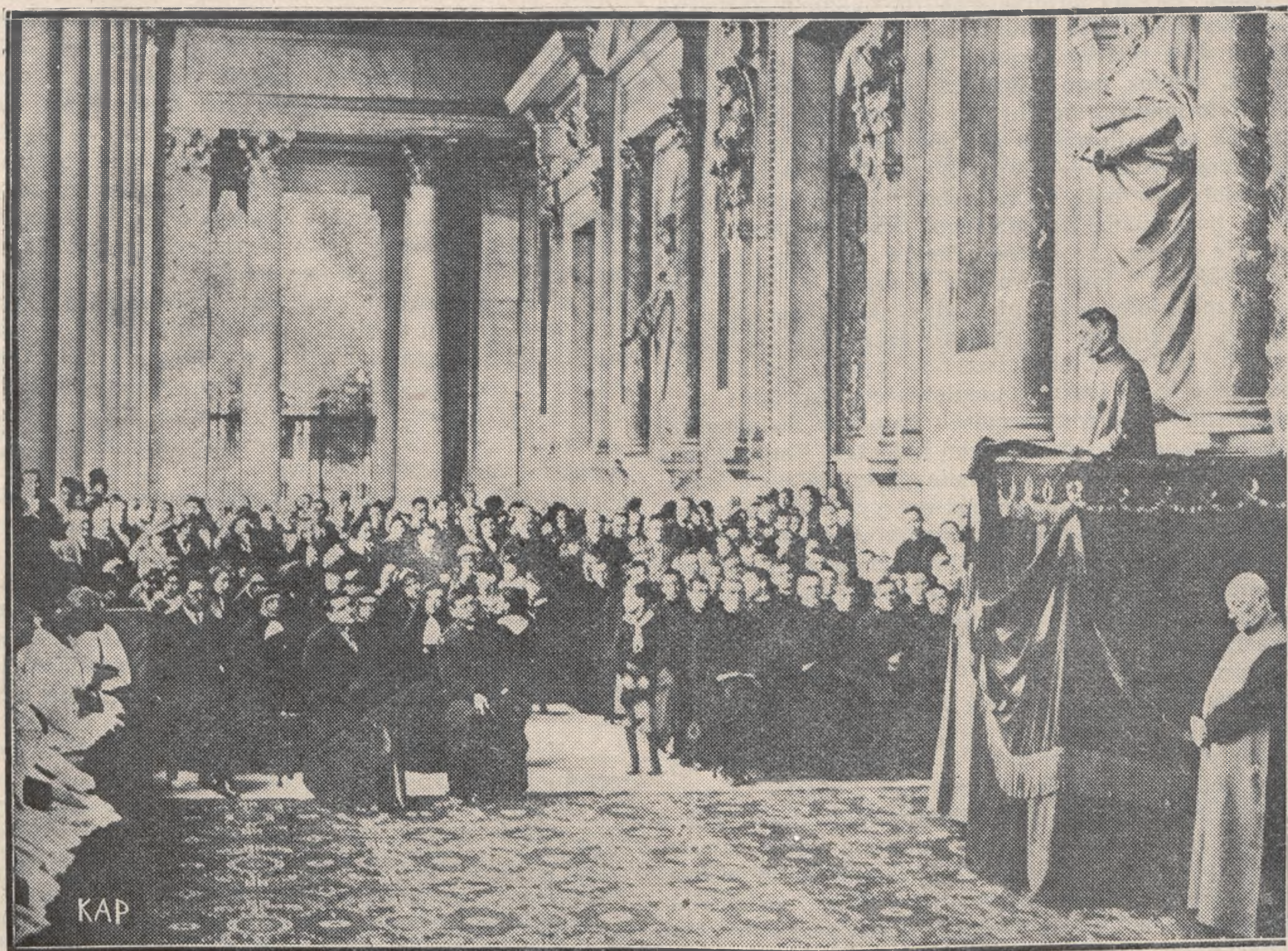
Należytość poczt. opłacono gotówką.
Nr. 8. KRAKÓW, 19 LUTEGO 1933 R.
Cena 20 gr.
Rok IX.

DZWON NIEDZIELNY



Ogłoszenie bulli o Roku Świętym w Rzymie w bazylice św. Pawła za murami.

Katolicy a t. z. „świadome macierzyństwo".

Coraz głośniej i natarczywiej wmawia się w społeczeństwo, że liczne rodziny są ciężarem małżeństw i społeczeństw, że ilość dzieci należy sztucznie ograniczyć choćby wbrew prawu natury i prawu Bożemu. Stąd dążenie do wywalczenia niekaralności spędzania płodu i rozpowszechniania różnych niedozwolonych praktyk w małżeństwie. Że zabijanie dziecka w łonie matki jest zbrodnią, której nie może usprawiedliwić i uniewinnić żadne prawo ludzkie, nieraz już pisaliśmy. Dziś wobec wzmożonej działalności t. z. „towarzystwa świadomego macierzyństwa", które zachęca do różnych niemoralnych i grzesznych praktyk w małżeństwie, muszą wszyscy Katolicy zdać sobie jasno sprawę z tego, czem ta akcja grozi i jakie dla przyszłości naszej kryje w sobie niebezpieczeństwa.

Na zwołanym przez Akcję Katolicką Archidjecezji Krakowskiej, jak zapowiadaliśmy w poprzednim numerze, olbrzymim wiecu, zaprotestowano publicznie i zbiorowo przeciwko szerzeniu niemoralności w życiu społecznem przez tak zwane „Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa" w Krakowie. Olbrzymią salę Złotą Domu Katolickiego wypełniły tłumy ludności Katolickiej Krakowa ze wszystkich warstw i stanów społecznych. Wszystkie przejścia i galerje były zapełnione, a wielu jeszcze nie mogąc dostać się już do sali czekało w korytarzach.

Na estradzie zasiedli jako prezydjum wiecu J. E. ks. biskup Dr. Stanisław Rospond, dr. Juljusz Gawroński prezes Rady Dekanalnej Akcji Katolickiej, ks. Romuald Moskała T. J. i Dr. Józef Święcicki.

Wiec zagaił prezes Gawroński, który przypominając

zebranym rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI. na dzień 12 lutego przypadającą, wzniósł okrzyk na cześć papieża, który wszyscy z zapałem trzykrotnie powtórzyli.

Następnie wygłosili referaty pani inżynierowa Fr. Fischerowa oraz prof. Leon Kopyciński omawiają w nich stosunek Katolików do głoszonych przez Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa haseł i zasad. Jeżeli w dzisiejszych ciężkich naprawdę czasach pojawiają się jakieś nowe prądy głoszące ulgę i wolność to zapytać nam trzeba, skąd one pochodzą i do czego zmierzają. Hasła nowej etyki głoszą zasady wolnej miłości przeciwnej zasadom Katolicyzmu, przeciwnej nauce Chrystusa. Głosząc wolną miłość bez obowiązków, składającą się z samego tylko użycia chcą zastąpić miłość zwykłą zwierzęcą żądzą. Celem małżeństwa jak ze słów Encykliki Piusa XI widać jasno i czego Kościół od dwu tysięcy prawie lat uczy jest zrodzenie potomstwa, a obok tego miłość małżeńska i zaspokojenie popędu. Reformatorzy odrzucając zasady Wiary uważają, że człowiek może dowolnie postępować przeciw odwiecznym prawom Natury — Prawu Boga. Zasłaniają się oni tem, iż działają w imię dobra kobiety i że chcą uszczęśliwić ją poradniami Świadomego Macierzyństwa. Nie chcą mówić o tem, że to co przeciw naturze jest mści się na człowieku i jego zdrowiu. W czyim leży interesie by w czasach kiedy brak pieniędzy na chleb codzienny znalazły się pieniądze na środki ochronne? W czyim interesie by ciało kobiety niszczone nędzą, pracą i głodem smagane było jeszcze namiętnością i krajane usuwaniem płodu? Czy w ten sposób poradnie Świadomego Macierzyństwa uszczęśliwią polską kobietę? Pragnąć tego mogą tylko ci, którzy nie rozumieją czy nie chcą rozumieć jakie skutki dla społeczeństwa wywołuje sztuczna i celowa regulacja urodzin wbrew prawom natury przeprowadzona, a nazywająca się nibyto naukowo neomaltuzjanizmem czy eugenicznością. Francja na Zachodzie, a Rosja na Wschodzie to widoczny rezultat działania nowej moralności, która jest prostą starą niemoralnością zbyt otwarcie już występującą. Ci, którzy zachwalają ten sposób rozwiązania kryzysu, by zmniejszyć liczbę ludności zapominają o tem, że nie ludzi zadużo jest na świecie, lecz zły jest rozdział dóbr — jeżeli bowiem rzeczywiście w jednych krajach tysiące giną z głodu, to o kilkaset mil dalej niszczy się miljony tonn zboża, cukru i kawy, w tym tylko celu, by podnieść cenę towaru. Ludność zapomniała oBożem przykazaniu miłości bliźniego, a chce głosić nowe zasady miłości swojej żądzy i namiętności. Litujący się nad ludzkością z grozą wspominają okropności wojny światowej — obrońcy nowej moralności chcą ograniczeniem liczby urodzin, ochronić nibyto przyszłe pokolenia od grozy wojny, a matki od konieczności utraty swych dzieci na polu walki. Nie mówią jednak o tem, że rocznie w rozmaitych krajach wykonywa się do pół miljona poronień, a niestety i u nas w Polsce cyfra dzieci zabijanych w ten sposób w imię, jak to niektórzy tłumaczyć chcą, dobra społeczeństwa wynosi kilkaset tysięcy. Więcej więc ginie ludzi przez praktyki poradni Świadomego Macierzyństwa niż przez wojnę światową.

Ale i o tem trzeba pamiętać, że katolicyzm uważa wojnę za zło, a jeżeli toleruje walkę to tylko jako konieczną obronę Ojczyzny, — co jest świętym obowiązkiem każdego Polaka i katolika. Według nauki Kościoła ludzie rodzą się nie na „żer armatni“ lecz na chwałę Boga, — dla Nieba i szczęśliwości wiecznej, jaka duszom jest zgotowana przez ich Stworzyciela. Małżeństwo nie jest rzeczą łatwą, — małżeństwo jest podjęciem ciężkich obowiązków, — ale nie jest niemożliwą rzeczą. Bóg uczynił małżeństwo Sakramentem. Uświęcił je dając małżonkom łaskę do pokonania trudów i przeciwności. Tego zrozumieć nie mogą ci, co grupują się w Towarzystwie Świadomego Macierzyństwa nie mogą zrozumieć, gdyż nie znają oni zasad nauki Chrystusa. Są to ludzie obcy nam rasą i wiarą lub też odstępcy od Katolickiego Kościoła, choć nie oficjalnie, to w swoich postępkach. Dla nich możemy tylko mieć politowanie. Biedni oni, jeżeli wierzą w to co mówią, jeżeli w zaślepieniu swem nie widzą prawdy zasad moralności katolickiej. Ale jeżeli ich nawrócić nie możemy, — to nie możemy pozwolić, by swą naiwnością czy złą wolą wdzierali się w szeregi katolików, by deprawowali młodzież, bałamucili naszych braci niedosyć może o wydarciu zasad katolickich uświadomionych. Od tego im wara. Wara im od głoszenia perfidnych haseł zepsucia i niemoralności pod osłoną dobra kobiety. Wara im od sztucznych poronień w imię dobra fałszywego społeczeństwa. Wara od podeptania świętości Katolickiego Małżeństwa i Macierzyństwa.

Katolicy świadomie zawierają małżeństwa, świadomie stają się matkami i ojcami. Tak zwane towarzystwa krzewienia świadomego macierzyństwa nie powinny istnieć w katolickiem społeczeństwie. W imię świętości katolicyzmu, dobra państwa, narodu i społeczeństwa, zdrowia moralnego i fizycznego kobiety i dziecka polskiego przeciwko takiej akcji protestujemy i z szerzycielami otwartego zepsucia walczyć będziemy do ostatniego tchu.

— — — — — — — —

Następnie zebrani uchwalili jednogłośnie następującą rezolucję.

Katolicy miasta Krakowa, zebrani na wiecu w dniu 12 lutego b. r., wysłuchawszy referatów o propagandzie „Towarzystwa Swiadomego Macierzyństwa“ i przekonawszy się ze zgrozą, że propaganda ta godzi: 1° w moralność publiczną, 2° w dobro Państwa i 3° jest krzywdząca dla Kościoła katolickiego.

działalność tegoż „Towarzystwa“ z oburzeniem piętnują, a od kompetentnych Władz Państwowych domagają się, aby:

po pierwsze, zakazały Towarzystwu publicznej propagandy w formie zebrań dyskusyjnych, odczytów i t. p.

po wtóre, aby konfiskowały ulotki, propagujące w zdradliwej formie niemoralność i zbrodnię poronień,

po trzecie, aby czujnem okiem objęły działalność Kas Chorych, w których istnieją t. z. poradnie świadomego macierzyństwa i poradnie te oficjalnie zlikwidowały.

Odśpiewaniem „Boże coś Polskę“ zakończono wiec.

Dr. W. M.

Na Niedzielę Mięsopustną (Sześćdziesiątnica).

Ewangelja (Łuk. VIII. 1—15.)

Onego czasu: Gdy się wielka rzesza schodziła, i z miast kwapili się do Jezusa, rzekł przez podobieństwo: Wyszedł, który sieje, siać nasienie swoje: a gdy siał, jedno upadło przy drodze, i podeptane jest, a ptaki niebieskie podziobały je. A drugie upadło na opokę: a wszedłszy uschło, iż nie miało wilgoci. A inne padło między ciernie, a potem wszedłszy, ciernie zadusiło je. A inne padło na ziemię dobrą: a wszedłszy przyniosło owoc stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. I pytali go uczniowie jego, coby to za podobieństwo było. Którym on rzekł: Wam dane jest wiedzieć tajemnice królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa: aby widząc, nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest słowo Boże. A którzy przy drodze, ci są, którzy słuchają: potem przychodzi djabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy

nie byli zbawieni. Którzy zaś na opokę: są ci, co gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo: a ci korzeni nie mają: którzy do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. A które padło między ciernie: ci są, którzy usłyszeli, a odchodząc, przez staranie, i bogactwa, i rozkosze żywota bywają zaduszeni, i nie przynoszą owocu. A które na ziemię dobrą: ci są, którzy dobrem a wybornem sercem usłyszawszy słowo, zatrzymują, i owoc przynoszą w cierpliwości.

P. Jezus często uczył przez przypowieści, przez które słuchacze łatwiej mogli zapamiętać i uchwycić treść Jego nauki. Tak i w opowieści dzisiejszej o nasieniu, rzucanem na rolę, naucza, z jakiem usposobieniem serca należy słowo Boże przyjmować, by wydało w nas owoc na żywot wieczny. Wyłożył sam jasno i zrozumiale. Nam trzeba się tylko starać, byśmy serce nasze na przyjęcie słowa Bożego uczynili „ziemią dobrą“. Słowo Boże ma w sobie siłę żywotną, cała wina za zmarnowanie tej siły jest po stronie słuchających. Świat pogański odrodziło, bez niego świat czy jednostka wraca do pogaństwa. Tylu świętymi uczyniło, tylu pod jego tchnieniem prowadzi życie pełne zasług na niebo. Jeżeli zaś widzimy u ludzi życie pogańskie, zwierzęce, grzeszne, a nawet zbrodnicze, u innych zaś płytkie, chwiejne we wierze, to albo do nich nie dotarło słowo Boże, albo sami zaślepieni nie chcą według niego kierować swego życia, albo wreszcie czynią to tylko chwilowo lub połowicznie.

Jakże więc mamy przygotować rolę serca naszego? Trzeba przedewszystkiem chcieć słuchać. Nie wolno zaniedbywać słuchania słowa Bożego. Słuchanie Słowa Bożego należy do obowiązku, jaki ciąży na wiernych w niedziele i święta. Opuszczanie stałe kazania, spaźnianie się, wychodzenie (nie mówię tu o wychodzeniu z kazania, gdy się coś niepodoba, bo to wygląda już wprost na zniewagę słowa Bożego) lub stanie poza kościołem w czasie kazania jest prostą drogą do utraty wiary. Do słuchania słowa Bożego przywiązał P. Jezus błogosławieństwo i dar wiary. „Wiara ze słuchania jest“, „Błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go“. Czytanie religijne dobre jest, konieczne jest, ale jest tylko dopełnieniem i nie zastąpi słowa Bożego głoszonego ustnie.

Wpływ czy brak słowa Bożego można przedstawić na chlebie. Chleb wyjęty z pieca jest smaczny, pulchny, po kilku dniach wysycha, nie bardzo chce przejść przez gardło, po tygodniach i zęba w niego nie wbijesz, a po miesiącach i siekiera się go nie ima, po latach chyba pałką trzebaby bić w siekierę. Tak i serce ludzkie po kazaniu, jakby spulchnione, ochotne do Boga i do dobrego, robi święte postanowienia, już pod koniec tygodnia znać ostudzenie, mniej wrażliwe się staje na natchnienia łaski; po tygodniach bez kazania sam człowiek poznać się nie może; a po miesiącach naprawdę zatwardza się, obojętny nawet na swe zbawienie; a po latach, bo i to się trafia, — a dotego gdy słyszy się inne „kazania“ lub czyta się rzeczy złe, choćby obojętne, — to już, by takie serce poruszyć, musi przyjść chyba jaki grom (choroba, nieszczęście i t. d.) z dopuszczenia Bożego.

Nie należy opuszczać modlitwy przed kazaniem, tak jak przed żadną czynnością, bo tylko Bóg daje „chcieć i wykonać“. Po kazaniu unikać tego, coby podważało lub osłabiało jego działanie (Nieodpowiednie towarzystwo, powrotna droga z kościoła, karczma i t. d.) A w domu gazetka katolicka przyniesiona, czy inne dobre czytanie ma te skutki utrwalić, a nawet pogłębić, — Odpowiednie przedstawienie, zajęcie się sprawami akcji katolickiej nie rozproszy cię, lecz jeszcze odpowiedniej nastroi. W ciągu tygodnia mamy żyć obrokiem duchownym, zebranym w niedzielę. Zajęcia i kłopoty nie powinny nam zatrzeć w pamięci tego, cośmy w niedziele zebrali. Dusze pobożne codziennie odbywają rozmyślania i tak każdy dzień nastawiają na wyższy ton. Radziliśmy już na tem miejscu, by Ewangelję niedzielną, choćby z temi krótkiemi objaśnieniami, co wieczora odczytać. Tajemnice różańcowe odczytywane i rozważane też nas odpowiednio nastroją. Niech pamięć na zbawienie naszej duszy doda nam chęci i wytrwałości.

X. St. M.

Kalendarz tygodniowy.

19	lutego	niedziela Konrada
20	„	poniedź. Leona b.
21	„	wtorek Feliksa b. m.
22	„	środa Stolicy św. Piotra w Antjochji
23	„	czwartek Piotra Damiana b. Dokt. Kość.
24	„	piątek Macieja apostoła
25	„	sobota Cezarego m.

NOWY BISKUP-ORDYNARJUSZ DIECEZJI TARNOWSKIEJ

Biskupem-ordynarjuszem diecezji tarnowskiej został przez Ojca św. mianowany J. E. Ks. Dr. Franciszek Lisowski, biskup-sufragan lwowski i profesor uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Jednocześnie Ojciec św. zamianował JE. Ks. Dr. Leona Wałęgę b. biskupa tarnowskiego, arcybiskupem tytularnym Ossirinco. Nominacja powyższa jest wyrazem uznania ze strony Ojca św. dla zasług, jakie położył ks. arcybiskup Wałęga w swej pracy pasterskiej w ciągu 50 lat kapłaństwa i 32 lat sprawowania urzędu biskupiego. Jak się dowiadujemy X. Biskup Wałęga ma zamiar zamieszkać na stałe w klasztorze OO. Redemptorystów w Tuchowie.

Fabryki rozwodów w Wilnie i Warszawie

Już oddawna wiadomo, że w Wilnie istnieje wielka „fabryka rozwodów“ udzielanych różnym odstępcom od wiary katolickiej przez tamtejszego pastora Jastrzębskiego. Z tej racji pastor Zboru, Jastrzębski został swego czasu skazany przez Sąd Okręgowy wileński na 6 miesięcy więzienia. Takie postępowanie musiało wywołać słuszne protesty ze strony wyznawców tego kościoła. Ostatnio duchowny kalwiński Ostachiewicz, który ośmielił się wystąpić przeciwko praktykom rozwodowym Konsystorza wileńskiego został złożony z urzędu.

Należy podziwiać, że prokuratura państwa w dalszym ciągu toleruje to niesłychane kupczenie sumieniami.

Druga taka fabryka istnieje w Warszawie, w tamtejszym konsystorzu prawosławnym, który urzęduje jak za najlepszych czasów prawosławnej Rosji. Oto ciekawy dokument, który podajemy za Katol. Ag. Pras, nie podając ze zrozumiałych względów nazwiska:

„Warszawsko-Chełmski Konsystorz Prawosławny
Dn. 29 grudnia 1932 Nr. 7540, Zygmuntowska 13
w Warszawie

Do Pani J... G...

Konsystorz Prawosławny w Warszawie zawiadamia Panią, że wyrokiem Sądu Duchownego z dn. 30 listopada 1932 r., za-

twierdzonym przez J. Eminencję Księdza Metropolitę Kościoła Prawosławnego w Polsce, decyzją z dnia 23 grudnia 1932 roku związek małżeński Pani z Panem W.... G.... został rozwiązany przez rozwód z winy męża z nałożeniem na niego rocznej pokuty kościelnej.

Od wyroku tego przysługuje Pani prawo apelacji w terminie miesięcznym do św. Synodu. — By jednak mieć prawo apelacji powinna Pani w terminie tygodniowym zawiadomić Konsystorz o swem niezadowoleniu z wyroku.

Apelacja należycie ostemplowana powinna być wniesiona przez konsystorz. Na koszta sądowe należy załączyć kwotę 120 zł.

Wszelkie terminy liczą się od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia.

Członek Konsystorza (—) ks. J. Kowalenko.
Sekretarz (—) podpis nieczyt .Referent (—) B. Woskresienskij.

Osoby, o których mowa powyżej, należą do Kościoła katolickiego i w kościele tym brały ślub. Po dwudziestu latach zgodnego pożycia, na drodze współmałżonka — jak nam oświadczono — stanęła „platynowa blondynka“, dla której postanawia on potargać więzy małżeńskie, wbrew przekonaniu przyjąć prawosławie, aby mieć zaś powód do rozwodu — dopuszcza się zdrady małżeńskiej.

Konsystorz prawosławny, **działający u nas na podstawie przedwojennych przepisów,** kiedy Cerkiew prawosławna w państwie rosyjskiem była **wyznaniem panującem** („gaspodstwujuszczaja“), mimo że ślub był zawarty w Kościele katolickim, wzywa przed swój sąd współmałżonków i udziela im rozwodu. Protest przeciwko niewłaściwości sądu prawosławnego nad katolickiem nic nie pomaga. Zarówno dyrektor departamentu wyznań, jak i prokurator sądu państwowego odmawiają swej pomocy i nie interwenjują. B. urzędnik konsystorza prawosławnego, p. G., znający arkana jego spraw rozwodowych, oświadczył redakcji K. A. P., że **w ciągu 5 lat rozwiedziono w konsystorzu prawosławnym warszawskim zgórą 5.000 małżeństw katolickich.** Zyski z tego procederu wynoszą miljon złotych!

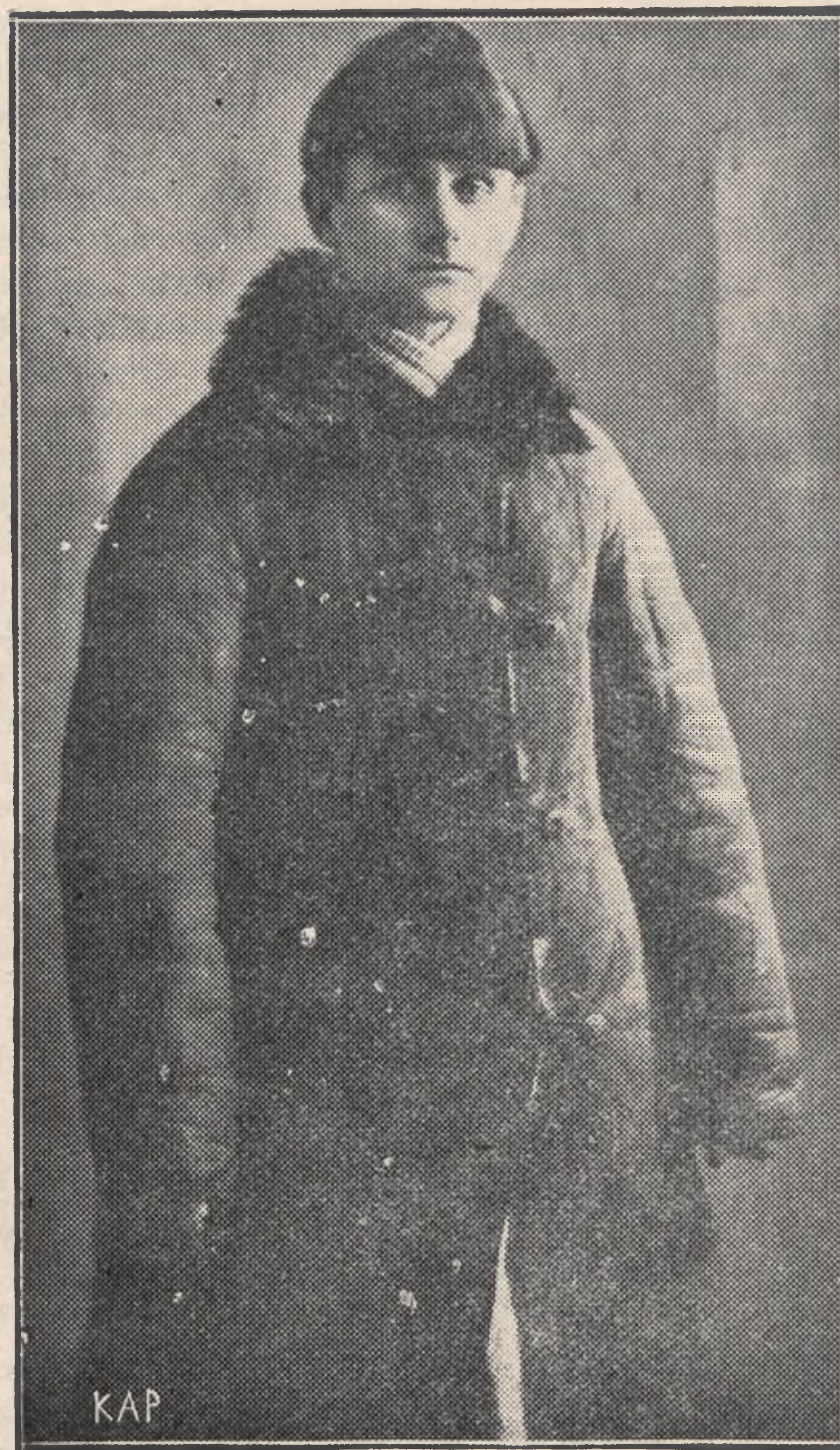
Słusznie zatem nieszczęśni katolicy, których rozwodzą w Cerkwi prawosławnej, zapytują: — **Gdzie my żyjemy? Przecież za czasów moskiewskich nie było takiej swawoli!**

Co mówi biskup, który niedawno powrócił z Rosji?

Dnia 25 bm. Ks. Biskup Bolesław Słoskan, przybyły ostatnio z Rosji do Rygi, zwiedził miejscowe seminarjum duchowne. W kaplicy zakładowej udzielił obecnym błogosławieństwa. Miał też przemowę do zebranych wobec wystawionego Najśw. Sakramentu. Stwierdził, że w bliskości N. Sakramentu czuje się śmielej i jest pewniejszym, że nie popełni błędu, ani powie słowa zbytecznego. I rzeczywiście całogodzinne przemówienie przykuło do siebie uwagę słuchaczów w najwyższym stopniu. Oto główne myśli.

Cierpienia duchowne. Modlitwa jest jednym ze środków obcowania dusz ze sobą, to jest jakoby radjo boże. Ks. Biskup jakimś zmysłem wewnętrznym odczuwał, że za niego wielu się modli, szczególniej własna matka, której obraz miał zawsze przed oczyma. Nie skarżył się na żadne udręczenia natury doczesnej w więzieniu i na wygnaniu. Bólów duchowej natury doznawał dużo. Lecz dla Pana Jezusa wszystkie cierpienia były mu słodkie. Pan Bóg mu zlecił był dusze w Rosji, dla nich chciał pracować, poświęcać się i umrzeć. Mimo wielkiej miłości Łotwy, gdy został z woli Ojca św. wyświęcony na biskupa dla Rosji, postawił krzyżyk na wszystkie poruszenia serca w kierunku Ojczyzny. Ze się teraz znalazł na wolnej Ziemi Łotewskiej, w tem widzi spełnienie woli bożej, bo sam ani myślał, ani się starał, ani chciał opuszczać stanowiska wyznaczonego mu przez Namiestnika Chrystusowego. Mimo oddalenia od swoich owieczek, w najstraszliwszej nędzy fizycznej i moralnej pozostających w Sowietach, zawsze w duchu jest i pozostanie z niemi. Modli się sam za Rosję i gorąco wzywa wszystkich do ustawicznej i serdecznej modlitwy za nią.

Religja w katakumbach. Stan Kościoła w Rosji straszny. Są kościoły — to niema księży. Jest ksiądz — to niema katolików, lub obawiają się zbliżyć do księdza. **Księża pozostający na wolności, prawie nic nie mogą zdziałać dla dusz. Wierni z obawy prześladowań, utraty stanowiska, roboty i chleba, lękają się zbliżyć do kapłana.** Ksiądz nie może u nich znaleźć gościnności, posiłku, noclegu... Księża odwiedzający kościoły, gdzie jeszcze nie są zamknięte, zamieszkują zimne i wilgotne zakrystje, tak jest np. na Białej Rusi, lecz jeszcze gorzej w głębi Rosji. Z ciężarem na sercu ksiądz musi patrzeć na spustoszenie moralne, a tu jeszcze na każdym kroku widzi nędzę, głód, łzy uciśnionych, musi słuchać skarg matek, ojców, że syn wiarę utracił, wstąpił do szeregu bezbożników i t. d. Biskup pokazywał srebrny kieliszek, mogący być ukryty w dłoni, który podczas prześladowania służył mu za kie-



Do Łotwy powrócił z Rosji po 10 latach katorgi ks. biskup Słoskan, wymieniony za jednego z działaczy bolszewickich. X. Biskup niósł nieraz pociechę i pomoc pozostającym w Bolszewji więźniom polskim. W takim stroju jak widzimy na fotografji powrócił ks. Biskup z Rosji.

lich do odprawiania Mszy św. w lochach i kryjówkach, gdzie innej postawy nie można było przybrać, jak zgarbioną lub klęczącą, a ministrantami i słuchającymi byli sami tylko święci aniołowie.

Rosja a Zachód. W jakże odmiennych warunkach bytowania Biskup teraz spędził te parę dni w Rydze. Widzi ludzi, u których na twarzy maluje się radość, wesele! Jak wielkie wrażenie ogarnęło go po katakumbach rosyjskich, gdy podczas Mszy św. odprawianej w Katedrze św. Jakuba, usłyszał dźwięk organów i tu w seminarjum śpiew hymnów i kolęd bez przeszkód z czyjejkolwiek strony wykonywany! W jak szczęśliwych warunkach są klerycy tutaj, mogąc iść za głosem powołania, co nie jest danem żadnemu w Rosji. Tam gmachy seminaryjne pozamykane lub zostały obrócone na szkoły bezbożności. Biskup pragnie, by zarówno klerycy, jak profesorowie miłowali gorąco P. Jezusa, godnie oceniali Najśw. Eucharystję i byli świętymi.

Radość katolików Łotwy. Biskup Słoskan mimo 15 lat spędzonych poza Łotwą, w warunkach, gdzie rzadko mógł słyszeć ojczystą mowę, bardzo płynnie i poprawnie mówi po łotewsku. Z powrotu Biskupa Słoskana cieszą się niepomiernie jego rodacy. Jest on chlubą katolickiej Łotwy. Niemniej radują się Polacy, gdyż Biskup Słoskan był ojcem duchownym tych setek tysięcy Polaków, którym los kazał pozostawać w Rosji. Ta nawet okoliczność została wykorzystana przez bolszewików **do okarżenia Ks. Biskupa a następnie prześladowań, że miał rozwijać akcję na rzecz Polski.** Świat katolicki może się poszczycić jeszcze jednym bohaterem wiary!

Co powie Ojciec św.? Należy upamiętnić pierwsze słowa Biskupa, które przy powitaniu go na dworcu kolejowym ryskim wyrzekł do Nuncjusza Apostolskiego: »Co powie Ojciec św., że jestem tu? Czy z wiedzą i przyzwoleniem Ojca św. były czynione starania o mój powrót do kraju? Czy nic przeciwko opuszczeniu wyznaczonego mi stanowiska nie będzie miał Ojciec św.?«. Nuncjusz, Arcybiskup Zechini, uspokoił Biskupa i rozwiał resztki wątpliwości, które jeszcze niepokoiły Pasterza, mimo słyszanego w Moskwie zapewnienia posła łotewskiego p. Bilmana, iż Ojciec św. przesyła mu swoje błogosławieństwo i zezwala na opuszczenie Rosji. *(KAP.)*

Przejście przez ucho igielne.

Znane jest powiedzenie P. Jezusa, że łatwiej jest przejść wielbłądowi przez ucho igielne, niż bogaczowi do Królestwa niebieskiego. (Mat. 19, 24). To zasada, ale u Boga jest wszystko podobne. Bóg daje wielu bogaczom tyle łaski, że mimo bogactwa pozostają ubogimi duchem, a bogactwa używają jako dobrzy szafarze boży ku chwale Bożej, ku ulżeniu biedy ludzkiej i zbawieniu własnej duszy. Otóż podają gazety katolickie do wiadomości, że 26 kwietnia 1932. umarł w Hiszpanji 81-letni starzec, Ramon Pelayo, który dokonał tego prawie że cudu, iż potrafił olbrzymiego swojego majątku użyć po bożemu dla zdobycia Królestwa Bożego.

Warto dowiedzieć się coś o życiu tego niezwykłego człowieka.

Szkoła powszechna w Waldecilli przeżywała ciężką chwilę. Zuchwali chłopcy zapomnieli o siódmem przykazaniu i pokradli z ogrodu owoce. Srogi kierownik szkoły przyłapał hultajów i trzciną starał się z nich wytrzepać lekkomyślność. Na nieszczęście jeden z chłopców ukaranych był niewinnie oskarżony, ale mu nie wierzono, i razem z innemi musiał brać kije. Miał dopiero 10 lat, ale tak sobie wziął do serca tę krzywdę, że za żadną cenę nie poszedł już do szkoły w Waldecilli, wolał codzień 4 kilometry chodzić wśród deszczu i błota do sąsiedniej wioski Heras. Nie skarżył się nigdy na te niewygody. Mając lat 14 wybrał się daleko przez morze na wyspę »Kubę«. Przyjęty został jako zwykły pracownik do upadającego sklepu sukiennego. Nie miał żadnego przygotowania do tej pracy, ale jego zapał był tak wielki, że wkrótce postawił sklep na nogi i rozwinął go świetnie. Ale handel nie odpowiadał jego naturze. Zarobione pieniądze zużył na zakupno ziemi i rozpoczął plantacje roślin. Bóg mu błogosławił, bo zbudował sobie własną kolej o 83 km. drogi wśród własnych pól. Wojna ze Stanami Północnej Ameryki wydarła Kubę Hiszpanji, czego gorący patrjota nie mógł przeboleć.

Nowy rząd republikański, który powstał 21. II. 1901., chciał dzielnego obywatela pozyskać dla siebie, ale daremnie. Ramona już nic nie cieszyło. Zaczął podróżować w nadziei, że ból serca zabliźni się, ale daremnie. Po powrocie na Kubę czuł się jeszcze więcej obcym na swojej ziemi. W roku 1918 opuścił wyspę, sprzedawszy farmę za 100,000.000 pesetów i wrócił do hiszpańskiej ojczyzny. Olbrzymiego majątku swojego używał teraz dla dobra ojczyzny. Około 80 szkół zbudował własnym kosztem, by z wiosek górskich wypędzić ciemnotę i usunąć nieuctwo. Król Alfons XIII. nadał mu tytuł hrabiego Waldecilli. I oto wioska, której żadna mapa świata nie wykazuje, przez tego człowieka weszła do historji Hiszpanji.

Już jako 76-letni starzec zabrał się do budowy szpitala powszechnego w Kajo. W roku 1930. 90.000 chorych znalazło opiekę w szpitalu, któremu nie dorównał w urządzeniu żaden szpital całej Hiszpanji. Oprócz tego ofiarował na uniwersytet w Madrycie 1000.000 pesetów. t. j. około 1,300.000 zł.

Bogactwa jego nie odebrały mu ani rozumu, ani cnoty. Całe życie był skromnym człowiekiem i praktykującym katolikiem. Zawczasu myślał o śmierci i sam sobie wybrał drzewo, z którego mają mu trumnę zrobić. Nie pozwolił, by mu robiono drogi grobowiec. Z uśmiechem na poczciwej swej twarzy zasnął w Panu zaopatrzony św. Sakramentami. Zaprawdę nie bał się zdania liczby z włodarstwa swego, bo był sługą dobrym i cnotliwym, który wziąwszy 5 talentów, oddał Panu swemu drugie 5 talentów.

Dziś dużo pisze się i mówi się o tem, co lepsze, czy urządzenie gospodarcze dzisiejsze oparte na kapitaliźmie, czy urządzenie oparte na państwowej własności. Gdyby kapitaliści byli katolikami i tak pojmowali kapitał jak wielki Hiszpan Ramon, zagadnienie to byłoby rozwiązane.

Za Dr. Pawłem Reinett (Kath. Kirchenz. Nr. 5 Salzburg 1933.), powtórzył *X. Franciszek Korzonkiewicz.*

Czy złożyłeś już grosz na Krakowski Arcybiskupi Komitet Ratunkowy?

Odpusty w Roku Świętym.

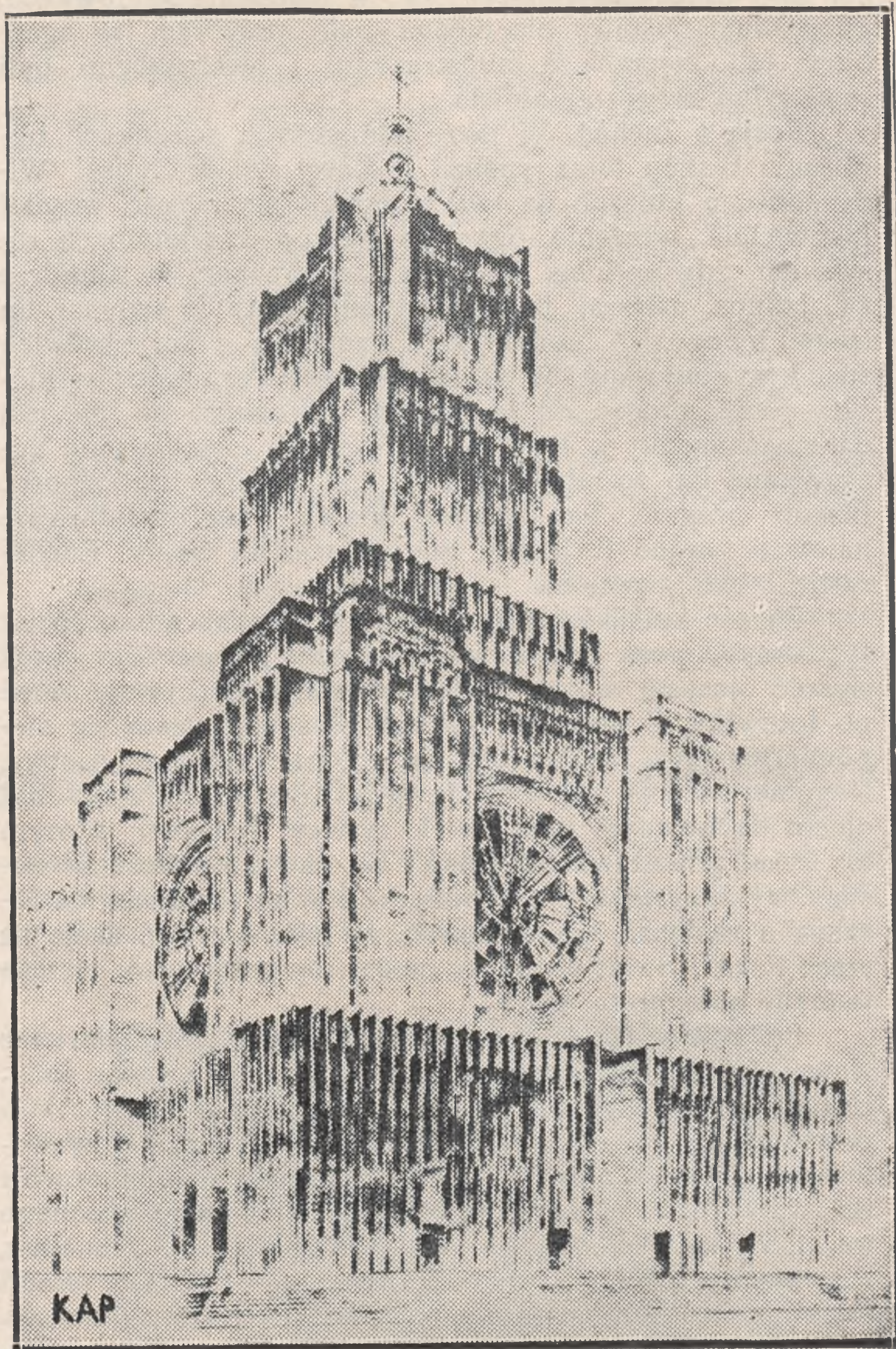
Ogłoszone zostały trzy dodatkowe bulle papieskie dotyczące Roku Swiętego. Pierwsza z nich zawiesza wszelkie odpusty z wyjątkiem odpustów dla umierających („in articulo mortis"), przy odmawianiu Anioł Pański, nabożeństwach czterdziestogodzinnych, przy towarzyszeniu kapłanowi zdążającemu do chorego z Wiatykiem, przy odwiedzaniu Portiunculi oraz odpustów, udzielonych przez biskupów po nabożeństwach pontyfikalnych. Oprócz tych odpustów, utrzymywanych w mocy podczas wszystkich Lat Miłościwych, bulla zachowuje odpusty dla pielgrzymów odwiedzających Miejsca Święte w Palestynie i sanktuarjum w Lourdes, zgodnie z już ogłoszonemi odpustami na czas od 11 lutego 1933 do 11 lutego 1934 r. w związku z 75-leciem pierwszego objawienia się N. Marji Panny.

Druga bulla udziela bardzo szerokich pełnomocnictw kardynałowi „Wielkiemu Spowiednikowi” i spowiednikom w Rzymie.

Trzecia bulla ustala warunki uzyskania odpustów jubileuszowych bez obowiązku przybycia do Rzymu dla zakonników i zakonnic klauzurowych i ich kolegjów, dalej dla osób, którym specjalne warunki nie pozwalają na udział w uroczystościach, t. j. dla więźniów, przebywających na wygnaniu, dozorców więziennych, chorych i ich pielęgniarzy, robotników zatrudnionych zdobywaniem chleba powszedniego i osób, które przekroczyły 70 lat życia. Wszystkie te osoby otrzymać mogą odpust zastępując obowiązek odwiedzenia Rzymu przez akty miłosierdzia i dobrych uczynków, jakie zalecą im spowiednicy.

„Osservatore Romano” wyjaśnia, że zawieszone zostają odpusty zwykłe dotyczące osób żyjących, natomiast bez zmian pozostają odpusty odnoszące się do dusz zmarłych.

XX. Biskupi w Polsce z upoważnienia Ojca św. ogłoszą dla swoich diecezyj szczegółowe warunki, na mocy których wierni nie pielgrzymujący do Rzymu będą mogli dostąpić odpustu jubileuszowego.



Projekt kościoła Opatrzności, który ma stanąć w Warszawie jako spełnienie ślubu narodowego za powstanie Polski. Sekretarjat Federacji spełnienie Votum Narodowego Budowy Kościoła Opatrzności mieści się w Warszawie przy ul. Chłodnej 9. PKO. 16.160.

KAMIONKA ALBIN.

Pan Hilary Włosek w kłopotach.

Pan Hilary Włosek jest obciążony pracą w biurze. Biurko zawsze zasłane stosami aktów, bo pan Hilary pracuje za siebie, kolegów, a nawet niekiedy pisze na maszynie za stenotypistkę.

— Hilary, proszę cię bardzo, załatw mi to, szefa i tak niema a chciałbym skoczyć tylko na miasto załatwić interesik dla teściowej.

— Dobrze, dobrze — pan Włosek także ma teściową, troszeczkę jej nie lubi, bo wtrąca się do wszystkiego. I pisze, rachuje, poprawia wciąż na nosie uciskające go okulary. Od czasu do czasu wyjmuje kalendarzyk z kieszeni i liczy... jeden... dwa... Boże! jeszcze 25 dni do pierwszego. Wprawdzie niema już ani grosza w kieszeni, bo utrzymuje przecież dom, rodzinę, już zapomniał jak wygląda dwuzłotówka. Twierdzi z innymi, że jest na świecie kryzys, a w kieszeniach pustka. Niekiedy marzy nad poprawą bytu swego i całego świata. Zakłada ołówek za ucho, nogę na nogę, a wpatrzywszy się w okno, uśmiecha się w zamyśleniu. — Założyłby z żoną wielki sklep z wystawą. Duży obrót, mały zysk. Tylko żeby dostać jakąś pożyczkę, lub też od szefa większą zaliczkę. Siedziałby za kasą w nowem ubraniu, obok byłyby bloczki, karafka z wodą, tacka na pieniądze, duży kalendarz, puszka z plombą na dobrowolne datki... albo nie, on za ladą. Drzwi się otwierają wchodzi jakaś pani, której kłania się z gestem uszanowania. — Witam szanowną dobrodziejkę — mówi już głośno, niemal do zebranych wokoło kolegów, którzy widząc pana Włoska w transie przyszli czegoś się dowiedzieć.

Pan Hilary ciągnie dalej swój wątek myśli — pani dobrodziejka pozwoli, że tak powiem, u mnie jest wielki wybór, kredytu wprawdzie się nie udziela, ale dałem wraz z żoną tak niskie ceny, tylko dla reklamy, tylko dla reklamy, ponadto w dniu dzisiejszym każdy kupujący dostaje jeszcze 10 procent rabatu. U mnie jest solidna firma. Pani dobrodziejka zapewne życzy sobie... no... Antoni! Antoni! — woła na całe biuro jak gdyby w pasy darli mu skórę, — tej pani balonem pierwszej jakości towar, na jednej nodze, Antoni!. a później — łaskawa pani pozwoli, kasa jest przy drzwiach, moja żona kasjerką... polecam się łaska-a-a-awej pamięci, — ruch ręką od serca prosto w kałamarz, który nie będąc przygotowanym na taki manewr pana Włoska, stracił równowagę i upadł broczące błękitną swą krwią księgi oraz akta pana Hilarego i kolegów. Zwolna oprzytomnienie. Wokoło koledzy śmieją się. Pan Hilary wie dobrze, że mu zazdroszczą sklepu. Może ja spałem i chrapałem — ja też w domu — zwraca się do kolegów — panie tego tak robię. — Wzrok pada na atrament rozlany — w jaki sposób rozlał się ciekawe... to wszystko bardzo ciekawe.

Dokończenie nast.

Z katolickiej Polski.

Ks. Biskup Podlaski wzywa do niesienia pomocy uchodźcom. JE. Ks. Dr. Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski, wydał ostatnio list pasterski, w którym nawiązując do pisma Ojca św. do Księży Kardynałów Polskich z racji tygodnia unijnego, wzywa wiernych do niesienia pomocy biednym i bezrobotnym, a zwłaszcza tym, którzy znaleźli w naszym kraju przytułek, chroniąc się przed prześladowaniem bolszewickiem. „Kto Chrystusowy — pisze Ks. Biskup — nie będzie pytał biedaka: powiedz mi jakiej jesteś wiary, jakiej narodowości? Nie będzie mówił, jeżeli jesteś mojej wiary i mojej narodowości, to ci dopomogę, a jeżeli nie, to ci żadnej pomocy nie okażę. Tak mówić i działać może jedynie zaprzaniec Chrystusa Pana, a nie Jego uczeń“...

Dobry przykład. Sfery katolickie Mysłowic zwróciły się do miejscowych katolickich lekarzy, adwokatów, dentystów etc. z apelem, by w swych poczekalniach, odwiedzanych przeważnie przez katolików, uwzględnili czasopisma o światopoglądzie katolickim. Dotąd się bowiem bardzo często zdarzało, że klijenci i pacjenci nie znajdowali pism katolickich, ale wolnomyślicielskie i tp.

Karmelici Bosi we Lwowie. W niedzielę 5 bm. Ks. Arcybiskup Twardowski dokonał aktu poświęcenia nowego kościoła i klasztoru p. w. Matki Boskiej Szkaplerznej OO. Karmelitów Bosych we Lwowie na Persenkówce. OO. Karmelici rozpoczęli budowę kościoła w zeszłym roku. W ciągu kilku miesięcy powstał dom Boży oraz gmach klasztorny, gdzie młodzież duchowna Karmelu będzie się przygotowywać do swych zadań.

Ze świata katolickiego

Wielki kongres młodzieży katolickiej w Hiszpanji. Pomimo sprzeciwu ze strony władz hiszpańskich, elementów socjalistycznych i komunistycznych, młodzież katolicka w Hiszpanji postawiła jednakże na swojem i urządziła swój Drugi Kongres Narodowy w mieście Santander. Kongres ten stał się imponującą manifestacją uczuć religijnych i zgromadził przeszło cztery tysiące delegatów zarówno z Hiszpanji jak i z jej kolonij. W dzień kongresu uczestnicy przystąpili do Komunji św. Pośród delegatów znajdowali się przed-



Błogosławiona Bernadeta Soubirous, której przed 75 laty objawiła się w Lourdes Najświętsza Marja Panna.

Rozmowy z przyrodą.

Najprzyjemniejszem zajęciem w mem życiu jest przestawanie z przyrodą i podziwianie jej dzieł, świadczących o jej pochodzeniu od Boga.

Powszechnie mówią: „martwa“ przyroda — „nieme“ stworzenie — „głupie“ bydlę — i t. p. nie szczędzą epitetów ujemnych, wyrażając się o przyrodzie i jej tworach. Obcując ciągle z przyrodą — nigdy nie odważyłbym się na podobne wyrażenie o niej, bo w każdem stworzeniu dopatruję się Bożej myśli — wielkiej tajemnicy, towarzyszącej tworzeniu świata przez Pana Boga. Przyroda bowiem nigdy nie była — nie jest — i nie będzie „martwą“, a stworzenia Boże nie są ani „nieme“ — ani „głupie“, co zresztą stwierdza sama nauka.

Wystarczy wejść do pierwszego lepszego kamieniołomu gdzieś za miastem i przypatrzeć się prześlicznemu ułożeniu warstw ziemskiej skorupy: jednej nad drugą — od najmłodszej do najstarszej — od najmiększej do najtwardszej. Poprzez te warstwy ciągnie się zygzakowata rysa od góry do dołu, którą niegdyś sączyła się woda do podziemnego zbiornika — a dalej do źródła, wypływającego obok — z pod skały.

W takim kamieniołomie można przebywać całemi godzinami — i czytać w tej księdze otwartej dzieje tworzenia skorupy ziemskiej - rozmawiać z Panem Bogiem i Jego przepięknem dziełem, — uczyć się geologji, mineralogji, chemji, fizyki, geometrji, matematyki i t. p. działów wiedzy ludzkiej, a nadewszystko mądrości Bożej i jego wzniosłej religji — nauki o Bogu.

Bo czemże jest wiedza ludzka, jeśli nie podpatrywaniem ciągłego tworzenia świata przez samego Stwórcę..? Człowiek, — może tylko podpatrywać pracę Bożą, ale tworzyć jak Bóg nie potrafi, – nie jest zdolny. Dzieła ludzkie są tylko karykaturą dzieł Bożych. Bo czemże jest najpiękniejszy obraz, — posąg, — dzieło najzdolniejszego artysty w porównaniu z prześlicznym wzorem natury, stworzonym przez samego Boga..? Czem najbardziej udała operacja lekarska, dokonana przez najlepszego chirurga, wobec ciała zdrowego, — nigdy nie operowanego, — wyszłego z ręki samego Stwórcy..?!

A te wzorzyste barwy, — rozlane w całej przyrodzie, począwszy od firmamentu nieba, zdobnego w cudowne gwiazdy, migocące na niebieskiem tle nocą, — a w dzień w jaśniejące słońce, utopione w obłokach, otoczone często siedmiobarwną tęczą, — a skończywszy na czarujących kolorach przyrody ziemskiej! Czyż nie uczą nas one myśleć o Bogu — Jego wszechwiedzy i mądrości..?!

Patrzę na maleńką — niewinną stokrótkę: „Któż ci ułożył te barwne i kształtne płateczki naokół zie-

stawiciele Wysp Kanadyjskich, Katalonji, Wysp Balearskich i innych hiszpańskich miejscowości. Głównym tematem Kongresu była sprawa ducha religijnego w społeczeństwach. Po zakończeniu obrad uczestnicy Kongresu odśpiewali chórem Credo, poczem uchwalono, że pieśń ta odtąd będzie hymnem kongresów młodzieży katolickiej w Hiszpanji. Zebraniom przewodniczył biskup miasta Santander, Mgr. Eguino.

Ustawa o odpoczynku świątycznym w Austrji. Mimo gwałtownego sprzeciwu socjaldemokratów Rada Narodowa na posiedzeniu w dniu 27 stycznia uchwaliła projekt ustawy o odpoczynku świątecznym. To ważne zwycięstwo myśli chrześcijańskiej w życiu społeczno-państwowem Austrji uzyskano dzięki energji i przedsiębiorczości stronnictwa chrześcijańsko-społecznych, i jego przedstawicieli w parlamencie. Walka o utrzymanie chrześcijańskiego charakteru świąt toczyła się w Austrji w ciągu kilkunastu lat, bo od chwili upadku monarchji.

Walka z Kościołem katolickim w Jugosławji. Rządowe czynniki jugosłowiańskie, mszcząc się za zbiorowy list pasterski biskupów katolickich przeciwko wolnomularskiemu „Sokołowi", usiłują zmobilizować przeciwko Kościołowi prawosławną część społeczeństwa. Ostatnio minister Kramer publicznie zarzucił katolickiej partji słoweńskiej i duchowieństwu chorwackiemu coś jakby zdradę państwa. Arcybiskup Zagrzebia X. Bauer w odpowiedzi ogłosił list pasterski, w którym broni duchowieństwa i odrzuca zarzut działania na szkodę państwa, gdyż orędzie było zgodne z duchem religji chrześcijańskiej i prawdziwym interesem Jugosławji. Wreszcie zaznacza, że te wszystkie wystąpienia rządu mają na celu przygotowanie opinji publicznej na wygnanie Jezuitów z Jugosławji.

Istotnie bardzo to wygodny „konik" wszystkich niedowiarków zarzucać katolikom działanie na szkodę państwa. To samo zarzucali pogańscy rzymianie pierwszym chrześcijanom i pod tym pozorem w ciągu paru wieków rumienili ich męczeńską krwią areny cyrkowe. Nic innego tylko antypaństwową robotę zarzuca się także dziś katolikom w bolszewji, Hiszpanji, Meksyku i gdzieindziej. Uważa się ich za zdrajców ojczyzny. Bo tak najwygodniej.

Panowie! Nie tędy droga do mocarstwowości!

Donoszą nam z miasta, że w ubiegłym tygodniu przy ul. Wiślnej w świetlicy Z. Z. Z. (Związek Związków Zawodowych), odbył się wykład na temat „świadomego macierzyństwa". Na zebraniu rozdawano ulotki zachęcające do korzystania z poradni z podaniem adresu tychże biur. Widocznie kierownicy i gospodarze Z. Z. Z. zapomnieli o prawie natury i przykazaniu boskiem „nie zabijaj", skoro tolerują w lokalu publicznym dla Katolików Polaków przeznaczonym zachętę do zbrodniczego ograniczania ilości główek dziecięcych w rodzinie.

Przecież to, co propagują ci panowie u nas, przeszła już dawno Francja, a skutek był taki, że wyludniła kraj i musi sprowadzać setki tysięcy obcokrajowców, z których wielu stoi na usługach komunizmu i wrogów zewnętrznych, dążących do jej zguby.

Zaiste dziwić się trzeba bardzo, że właśnie czynniki niby to bardzo patrjotyczne i deklamująca wciąż o mocarstwowości Polski, tę zbrodniczą robotę nietylko tolerują, ale jak widać, przez wypożyczenie sali nawet popierają.

Kto weźmie odpowiedzialność za to, jeśli ten rak, żrący dzisiejsze społeczeństwa, stoczy i naszą Ojczyznę?

Panowie! Jeśli się Boga nie boicie, jeśli nie trafia do waszego przekonania to, co musi przekonać każdego katolika, to miejcież na względzie przynajmniej dobro Ojczyzny. Nie szerzcie „białej śmierci", bo ta jest gorszą od dawnej „mors nigra" (czarna śmierć), która przed wiekami wyludniła nasz kraj.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Józef Franciszek Bazarnik były prezes i długoletni członek S. M. P. w Krakowie na Podgórzu, po długich cierpieniach zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł 8 b. m. Pogrzeb odbył się przy tłumnym udziale publiczności 10 lutego na cmentarzu podgórskim. *R. i p.*

lonej zalążni z pręcikami, posypanymi woniejącym pyłkiem..?" pytam się zdziwiony. A ona mi na to – z niewinnym uśmiechem: „Ten, co mię stworzył..." „A czemu?" pytam dalej: „Z miłości" — brzmi jej odpowiedź — „nieprzebranej, którą jest przepełnione serce Stworzyciela".

„Tak jak artysta kocha swe dzieło, które pięknie namalował, — ułożył, — skomponował, tak Bóg rozmiłowany jest w swojem stworzeniu" — myślę sobie, a wtem nadlatuje kolorowy owad z rozpiętemi skrzydełkami — nieniącemi się w słońcu — i usiada na owej stokrótce... „Przypatrz się i mnie!" — rzecze figlarnie — „i mnie Bóg umiłował.." Niespodziewanie zjawia się polny kanarek ze złotawem podbrzuszem i szarawo rąbkowanemi skrzydełkami — łapie i połyka chrząszczyka... „Nie chełp się!" mówi po cichu zadowolony. „Ładniejsza od ciebie jest różowo nakrapiana biedronka, — ulubiona „patronka" małych dzieci, które ją proszą, by „szła do nieba" i „małym dzieciom przyniosła chleba"...

Wtem zaszumiał stuletni dąb, — wznoszący w górę swe potężne konary, widne na całą okolicę... Stoi tuż nad drogą, — a na jego zmorszałym pniu, otulonym konarami, widnieje czarna pasyjka z wizerunkiem Zbawiciela na krzyżu... Głośny szum dęba mięsza się z monotonnym szelestem jego liści — oraz stukiem w takt muzyczny uschniętych gałęzi. Opowiada dawne dzieje tego miejsca, — a zarazem i swoje własne... Mały pastuszek, który poniżej drogi nad rzeką pasie dwie krasiate krówki — wtóruje mu rzewnym głosem gminną balladę. Słucham.

„Był sobie pan bogaty, — miał dwór i piękne włości. Wśród strasznej nocy ciemnej — napadli go zbójnicy. Zabrali mu dobytek, — a dwór i gumna podpalili...

Przybiegli na ratunek — chłopi z pobliskiej wioski. Zbójnicy przerażeni — w popłochu uciekali... Za nimi z bronią chłopi — w pogoni raźno podążyli...

Nie znając zbójcy drogi, — jechali wertepami. Nagle runęli w przepaść — pogonią zaskoczeni. Tam była na dnie rzeka — wszyscy się w wodzie potopili...

Dognali chłopi zbójców, — mienie im odebrali, Lecz wszystkim dali spokój, — bo byli już nieżywi. Leżeli na dnie rzeki — przez Boga strasznie ukarani...

Na miejscu, gdzie to było, — chłopi wsadzili dęba. Ten wyrósł w wielkie drzewo — i wieść tę smutną głosi: „Pomału Pan Bóg chodzi, — ale każdemu czyny — wynagrodzi"...

O, tak — przyroda jest czarująca, — bawi nas i zachwyca i kształci i wychowuje, bo przez usta przyrody — mówi sam Bóg, a w dziełach jej cudownych widzimy Boskie oblicze. *Prof. L. Młynek.*

Dział rolniczy.

Roboty na czasie.

Uważać na oziminy, usuwać wodę, która się zbiera na zasiewach. Wody z roztopów kierować na własne łąki, gdzie pozostawiają cenny osad, niekiedy bardziej wartościowy niż obornik. Wody powinny spływać z pól równomiernie nie czyniąc wyrw, trzeba więc przebijać zatkane przegony i rowy. Po roztopach, w dni mroźne nawozić łąki kompostem. Kończyć też wywózkę obornika pod okopowe i zaraz go rozstrząsać, nie pozostawiając w małych kupkach, z którychby wiatry i deszcze wywiały i wypłukały składniki nawozowe. Żyta posiane na murszach i sapach, gdzie ruń leży oderwana od gruntu, należy wałować. Gdy sprzyja pogoda a łąki nie są zalane, można przystąpić do wybronowania łąk z mchu, rozrzucania kretowisk i do nawożenia kainitem, silnie go rozbronowując.

Inwentarz trzymać w czystości, poić wodą przestałą (letnią), wypuszczać go na kilka godzin dziennie w południe na okólnik lub podwórze zwłaszcza w dnie słoneczne. Oborę i stajnie przewietrzać. Inwentarz roboczy zacząć dobrze karmić podsypując owsa, by nabrał sił do robót wiosennych. Stanowić klacze. Wieprze zacząć tuczyć na wielkanocny użytek pamiętając, że silne pasienie wypada najtaniej. Drób trzymać ciepło, kurom dawać rano karmę wygrzaną, a wieczorem ziarno. O ile możności nasadzać drób na jajach, gdyż najwcześniejszy najlepiej się hoduje i jeszcze w tym samym roku zaczyna nieść jaja. Pomieszczenie dla drobiu przewietrzać, czyścić, skrobać.

W sadzie zbierać owady i czyścić z nich drzewa. Czyścić drzewa stare, obrosłe mchem i porostami przy pomocy skrobaczki. Wskutek tego niszczy się zarodki różnych owadów. Pnie oskrobane poprzednio i grubsze części gałęzi bielić gęstą papką z wapna i gliny, rozrobionych gnojowicą. Ku końcowi miesiąca, gdy mrozy nie stoją na przeszkodzie, przystąpić do przecinania drzew owocowych, wycinając suche poplątane lub krzyżujące się gałęzie. Można też zabrać się do odmłodzenia drzew starych, przez przycięcie gałęzi. W okolicach podmiejskich, gdzie korzystny zbyt wczesnych warzyw jest zapewniony, siać w inspekcie ciepłym ogórki i sałatę. Siać następnie rzodkiewkę, marchew karotę paryską, kalafjory odmian wczesnych. Inspekty w dni ciepłe wietrzyć, rośliny hartować, by zapobiec t. zw. czarnej nóżce. W ogrodzie warzywnym na gruncie przygotowywać pod południową ścianą grzędy na rozsady. Sprowadzać nasiona warzyw z poręczeniem gatunku i wartości użytkowej.

Przygotować ostatecznie plan zasiewów wiosennych i wszelkie potrzebne nasiona. Zboże siewne szuflować i wietrzyć. Ziemniaki plennych odmian zamówić w gospodarstwach nasiennych do sprowadzenia w kwietniu. Przejrzeć wszelkie gospodarskie narzędzie, wozy, uprząż, wszystko starannie przygować, naprawić i uzupełnić braki. Przeglądać w piwnicach i kopcach okopowe, warzywa, nie dopuszczać pleśni, psujące odrzucić. Naciąć wierzby koszykarskiej, lub zamówić odpowiednie odmiany dla obsadzenia rowów i nieużytków.

Okres zimowy to okres zwiększonych prac w kółkach rolniczych, każdy bowiem światły rolnik korzysta z wolnych wieczorów, aby w gronie sąsiadów pogwarzyć o wspólnych kłopotach. Czasy mamy wyjątkowo ciężkie to też tembardziej winniśmy rozważać jak dojść wspólnemi siłami ogółu ku podniesieniu dobrobytu.

Chlewy w zimie.

W zimie świnie powinny być wypuszczane na świeże powietrze (oprócz przeznaczonych na opas) jest to warunkiem ich zdrowia. Obawa przed zaziębieniem nie powinna nigdy od tego hodowcy wstrzymywać; świnie mają dostateczną ilość tłuszczu, który broni je przed zimnem. Uważać tylko należy na małe prosięta, które można wypuszczać na podwórko w południe przy słonecznej pogodzie. W zimnych chlewach w zimie nie wolno pozostawiać macior na oprosieniu. Nie mając ciepłych pomieszczeń, lepiej je przenieść na okres oproszenia choćby do obory, czy stajni końskiej lub owczej, gdzie bardzo łatwo wybudować tymczasowe pomieszczenie z łat drewnianych (desek) a urodzone prosięta z obawy uduszenia przez parę dni przetrzymywać w zwykłej pace wypełnionej sieczką i nakrytej workiem, przystawiając je tylko matce, do ssania. Prócz pomieszczeń należy także zwracać baczniejszą uwagę na karmę w zimie dla prosiąt. Zwykle zapomina się, że prosięta potrzebują koniecznie składników mineralnych dla rozwoju kości. Należy im więc wrzucać do pomieszczeń trochę ziemi, drobno tłuczoną cegłę, kawałki węgla drzewnego. Chlewy zbyt ciepłe są szkodliwe ze względu na to, że wyższa temperatura najczęściej pochodzi ze źle przewietrzanego budynku, a więc dusznego, prócz tego ciepło nazbyt wielkie rozdelikaca świnie tak, że wypuszczone na świeże powietrze mogą ulec przeziębieniu.

Komunikaty gospodarcze.

Zakup trzody chlewnej w ilości 50 tyś. sztuk wartości koło 5 milj. zł. ma być dokonany w Polsce przez Sowiety. Swinie w stanie bitym miałyby być wywożone partjami w ciągu całego roku 1933. Przyniesie to korzyść rolnikom kresowym.

Supertomasyna nowy nawóz sztuczny fosforowy o podobnych własnościach jak tomasyna, będzie wyrabiała fabryka nawozów sztucznych w Chorzowie. Dotychczas zapotrzebowanie krajowe na nawozy azotowe i potasowe pokrywały fabryki i kopalnie polskie, jedynie tylko w zakresie produkcji nawozów fosforowych nie byliśmy samowystarczalni, sprowadzając rocznie za blisko 40 milj. zł. tomasyny. Obecnie produkowana supertomasyna zajmie miejsce zagranicznej tomasyny.

Utworzenie urzędów rozjemczych dla większej własności rolnej w każdem województwie wkrótce będzie dokonane na wzór urzędów rozjem. dla małej własności ziemskiej. Również jest w projekcie zmiana postanowienia o rozłożeniu terminów płatności długów rolniczych prywatnych przedłużając je z 3 do 5 lat.

W stosunku do długów hipotecznych proponuje się danie urzędom rozjemczym prawa do odraczania na dwa lata terminów płatności długów hipotecznych zapadających do końca czerwca 1934 roku.

Największy zbiór ziemniaków w r. 1932 z hektara osiągnęła Holandja otrzymując z tej powierzchni 209 cetnarów, następnie Belgja 200·3 q. Polska zaledwie 99·2 q.

Uprawa lnu. Według obliczeń, Polska pod względem obszaru uprawy lnu zajmuje po Rosji drugie miejsce. Obszar zasiewu tej rośliny wynosił u nas przeciętnie około 115 tyś. ha. Zbiór włókna lnianego wynosił 54 tyś. ton, nasienia zaś 67 tyś. ton. Len uprawia się przeważnie w południowo-wschodnich obszarach Polski (wileńskie).

Ceny zbóż dalej zwyżkują w kraju, z powodu wstrzymywania się rolników ze sprzedażą w nadziei polepszenia się sytuacji na rynkach rolniczych oraz wskutek złych warunków komunikacyjnych. Zwłaszcza pszenica ma silną tendencję zwyżkową; jest jej mniej jak w zeszłym roku. Zagranicą, przedewszystkiem w Ameryce ceny pszenicy też idą w górę.

Nie należy jednak spodziewać się trwałej i znaczniejszej poprawy cen, wielkie bowiem zapasy ciążą na rynkach rolniczych i nie pozwolą utrzymać cen na wyższym poziomie. W każdym jednak razie wiosna przyniesie lekką poprawę cen zbóż.

Z ŻYCIA NASZYCH PARAFIJ

Szczakowa. Otrzymaliśmy sprawozdanie Akcji Katolickiej parafji Szczakowa, które w streszczeniu podajemy.

Członkami A. K. parafji Szczakowa są następujące organizacje: Róże Różańca Żywego 38 róż, S. M. P. Szczakowa, Długoszyn, Sodalicja Marj. Panien Szczakowa-Pietrzyska, Długoszyn, III Zakon św. Franciszka, Liga Katolicka. Praca powyższych organizacyj, była w ostatnim roku b. wydatna. Przyczyniły się do tego miesięczne zebrania Rady par. A. K., na których omawiano potrzeby i trudności organizacyjne, oraz potrzeby i zadania aktualne w parafji.

Powiększono znacznie bibljotekę parafjalną, która liczy 556 dzieł, a korzystało z niej 190 członków. Prócz bibljoteki parafjalnej, S. M. P. Szczakowa prowadzi własną czytelnię liczącą 160 dzieł, prócz czasopism. Ponieważ niema specjalnego Domu katolickiego, zebrania odbywały się najczęściej na organistówce.

Z pism katolickich rozeszło się na terenie naszej parafji w roku 1932: Dzwon Niedzielny 1363 egz. Przewodnik Katolicki 2710 egz. Posłaniec Serca J. 136 egz. Głosy katolickie 136 egz. Dzwonek III zakonu 120 egz.

Na wezwanie Xięcia Metropolity Akcja Kat. powołała do życia sekcję charytatywną, która bardzo skrupulatnie i systematycznie prowadzi akcję pomocy biednym. Załączone wykazy wskazują, że w listopadzie zebrano kwotę 240 zł. 56 gr. w grudniu 531 zł. 62 gr. Fundusze pochodzą z imprez, oraz ze składek dobrowolnych. Z uzyskanych ofiar zaopatrywano biednych przeważnie wiktuałami w naturze, bardzo rzadko dawano gotówkę.

Przeglądając sprawozdania Rady Par. A. K. Szczakowa stwierdzić należy, że do ożywienia pracy katolicko-społecznej w wielkiej mierze przyczyniło się zorganizowanie Rady par. i odbywane przez nią miesięczne posiedzenia, na których spotykają się wszystkie organizacje katolickie, gdzie przez wspólną wymianę myśli, swych trudności, oraz rad i wskazówek, przez wzajemną i uporządkowaną współpracę osiąga się coraz lepsze wyniki podjętej pracy.

Tyniec. Pobyt OO. Benedyktynów zaznaczył się wielkiem dobrodziejstwem w Polsce a w szczególności w Tyńcu. Historja mówi co zdziałali na polu cywilizacji i kultury. W Tyńcu do dzisiejszego dnia są widoczne po nich pamiątki. Kościół obecnie parafjalny, to zabytek historyczny, przepiękny w swojej budowie. Nadto będąc w Tyńcu nauczyli ludność miejscową wyrobów wełnianych: rękawic, czapek, skarpetek a w Skotnikach koszykarstwa. Wyroby te są bardzo praktyczne, trwałe, ciepłe, wygodne a przytem niedrogie. Choć zima się przewala, jednak nie szkodzi o tych rzeczach wiedzieć i na przyszłość zamawiać. Takowe wyroby tutejszych mieszkańców bardzo poleca Urząd parafjalny w Tyńcu p. Skawina i ewentualne zgłoszenia przyjmuje.

Niedźwiedź. Stowarzyszenie Młodzieży męskiej w Niedźwiedziu urządziło w czasie świąt Bożego Narodzenia „Jasełka", na które tłumnie garnęła się miejscowa ludność, szczególnie młodzież. Zaś w dniu 15. I. urządzono opłatek, na który zaprosiliśmy Ks. Proboszcza Fr. Baradzieja, swojego Patrona Ks. Fr. Czarnotę, gości z Patronatu i członków Rady Parafjalnej A. K. Otwierając tę uroczystą chwilę przy oświetlonej choince przemówił Ks. Proboszcz, na temat chrześcijańskiej uczty miłości. W czasie łamania się opłatkiem śpiewano różne kolędy, a potem nastąpiły różne wesołe urozmaicenia (śmiechu i radości było bez miary). Do uświetnienia tej uroczystości niemało przyczyniła się znakomita muzyka panów Polków i „Osiedla Wychowawczego". *Piotr Żurek, druh z Niedźwiedzia.*

Kraków (Par. św. Kazimierza na Grzegórzkach). Wysiłki w umocnieniu ruchu katolickiego, coraz szersze obejmujące kręgi po parafjach naszego miasta, wzmocniły się jeszcze bardziej ostatniemi czasy, znajdując nową, żywotną placówkę w parafji św. Kazimierza na Grzegórzkach.

I tak: zanotować wypada kilka objawów wzmożonej pracy nad zjednaniem dla Akcji Katolickiej parafjan i pobudzenia do czynnego szerzenia wiary wśród współmieszkańców. Staraniem miejscowego Komitetu Ligi Katolickiej, pod kierownictwem miejscowego proboszcza, Przewbn. Ks. Jana Maca oraz p. p. inż. T. Hussa i S. Wójcika — w Święto Chrystusa Króla urządzono uroczystą akademję. W grudniu z. r. odbył się „Opłatek" w sali Komitetu Ligi wzmacniając węzły życia towarzyskiego Członków. Przyrzeczono sobie stworzyć jednolity a silny front do walki z zakusami wrogów Kościoła naszego. Wreszcie, ostatniemi dniami, wśród licznie zebranych parafjan — za staraniem Komitetu, zaproszony prelegent p. Lektor M. Obertyński, wygłosił odczyt ilustrowany na temat „Co widziałem w Rzymie" — Ceniony w kołach kulturalnego Krakowa, jako miłośnik i znawca Rzymu, Prelegent w nadzwyczaj ciekawy i barwny sposób zapoznał zebranych z pięknem Wiecznego Miasta, podkreślając bardzo sympatycznie osobę Ojca św. Piusa XI.

Jak dowiadujemy się dalej, Komitet Ligi Kat. postanowił korzystać z dobrych chęci Szan. Prelegenta i w najbliższym czasie urządzić szereg dalszych odczytów ilustrowanych z dziedziny sztuki chrześć., a nadto jest w projekcie urządzanie popularnych „wieczorów bajek" dla dzieci, które to imprezy, prócz korzyści finansowych, staną się doskonałą sposobnością do przyciągania tych najmłodszych do ogniska katolicyzmu.

W końcu, zapowiedziana jest uroczysta Akademja ku czci Patrona św. Kazimierza w pierwszą niedzielę marca, która również stanie się powodem zainteresowania szerokich mas katolickich mieszkających na terenie parafji grzegórzeckiej.

Radocza. Kat. Stow. Mł. Pol. m. w Radoczy, — pomimo napotykanych trudności z Koła Młodzieży, rozwija się coraz pomyślniej i druhów przybywa. W dniu 15 stycznia odbył się wspólny opłatek w domu p. Jana Jurki. Do licznie zebranych gości przemówił Ks. Patron, następnie kilka deklamacyj zastosowanych do tej chwili, śpiew kolęd, podziękowaniem gościom za przybycie i ofiarność zakończyła się uroczystość kolędowa. W niedzielę 12 b. m. na cześć Ojca św. odbyła się uroczysta Akademja. *Gotów Cz. Jurka.*

Zakliczyn ad Siepraw. Pierwszy raz w dniu 29 stycznia a drugi raz w dniu imienin Pana Prezydenta Państwa 2 lutego b. r. odegrało tutejsze S. M. P. męskie sztukę „Zemsta cygana". Druhowie przedstawili tak plastycznie życie i charakter cyganów, że ustawicznie odbierali oklaski od licznych gości, zapełniających szczelnie salę na organistówce.

Staniątki. S. M. P. męskie i żeńskie urządziły 6. I. opłatek' który zgromadził przy wspólnym stole druhów i druhny oraz grono Przyjaciół z ks. kan. Łabędziem i ks. patronem Lupą. Obok przemówień, łamania się opłatkiem druhowie wystąpili z rzeczą bardzo oryginalną, mianowicie w ułożonym przez siebie dialogu zapoznali gości z trudnościami materjalnemi w swej pracy, które jednak mężnie przezwyciężają. Do tych trudności należy przedewszystkiem brak lokalu. Po spaleniu się ochronki druhowie na swój koszt wynajęli sobie izbę, w której się co dnia zbierają. Za staraniem ks. kanonika otrzymali z klasztoru trochę drzewa opałowego, by w jakiem takiem cieple milej im było w „ognisku". Opłatek zakończył ks. Patron Lupa wezwaniem młodych do wytrwałej pracy dla Boga a narodu i starszych do poparcia wysiłków S. M. P.

Poręba Żegoty. Z inicjatywy i za poparciem ks. patrona Słowiaczka S. M. P. żeńskie urządziło 15. I. b. r. w Domu katolickim opłatek dla druhen, ich rodziców i gości. Na urozmaicony program złożyły się: łamanie się opłatkiem, przemówienie, deklamacje i sztuka p. t. „Wieczór wigilijny". Potem druchny przyjmowały gości herbatą i ciastkami własnej roboty. Wesołe monologi i piosenki dopełniły treści tego miłego wieczoru. *Jedna z druchen.*

W Płokach założone niedawno bo dopiero w dzień Chrystusa-Króla 1932 r. S. M. P. męskie rozwija ruchliwą działalność.

W św. Szczepana i Trzech Króli odegrano z wielkiem powodzeniem jasełka, przygotowane pod przewodnictwem X. patrona Rapacza. 15 stycznia urządziło S. M. P. opłatek, dotychczas we wsi nieznany.

W towarzystwie Księdza Proboszcza Wawrzyńca Wojdyły, Ks. Pankiewicza Sekretarza Jener. z Krakowa, Ks. Patrona Michała Ropocza, pp. Kasprzyków, p. Edwarda Stochyry absolwenta W. S. H. szczerego przyjaciela naszego Stowarzyszenia, oraz swoich rodziców, przy śpiewach kolend i w miłej pogawędce, spędzili druhowie przyjemnie i wesoło parę chwil.

Młodemu Stowarzyszeniu pośpieszył z pomocą okoliczny przemysł węglowy, albowiem naczelny Dyrektor kopalni „Artur" w Sierszy p. Michał Dunajecki podarował $1 \frac{1}{2}$ m^3 desek na scenę. Składamy mu na tem miejscu serdeczne publiczne podziękowanie.

Choć po ostatniej masowej redukcji na pobliskiej kopalni węgla już niemal nędza oknami i drzwiami wciska się do naszych mieszkań — bynajmniej nie tracimy nadziei, że Pan Bóg wszystko jeszcze odmieni — nie damy się porwać rozpaczy i różnym wywrotowym żywiołom. — Stowarzyszenie katolickie będzie nam silnem oparciem, a naczelną dewizą i hasłem „Bóg i Ojczyzna". *Józef Ostrowski.*

Ś. † P.

X. Franciszek Krupa

proboszcz w Ślemieniu, urodzony w roku 1858
zmarł 11 lutego 1933
zaopatrzony św. Sakramentami.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

Budżet w sejmie jest dość powierzchownie referowany. B. B. zatwierdza wszystko, co wyszło od rządu, opozycja głosuje przeciw, jednak bywa stale przegłosowana. Zgoda między sanacją a opozycją ujawniła się jedynie, gdy szło o nienaruszalność naszych granic i potrzebę posiadania silnej armji.



Niemcy nie mogą zapomnieć swych „kajzerów". Obecnie znów obchodziły 62-lecie obwołania cesarstwa. U góry: gen. Schleicher z tej okazji przemawia przez radjo. Na dole przezydent Hindenburg, marszałek Macken i były następca tronu, w mundurach armji cesarskiej.

Proces brzeski. 7 lutego b. r. rozpoczęła się w sądzie apelacyjnym rozprawa przeciw byłym więźniom brzeskim. Więźniowie domagali się wykluczenia z procesu sędziego Chodeckiego, który już przed rokiem miał się wyrazić w sposób przesądzający winę oskarżonych. Ponieważ tego nie uczyniono, oskarżeni zrzekli się obrońców i opuścili salę rozpraw. Na mocy wyroku skazani zostali na utratę praw publicznych i obywatelskich, oraz więzienie: Witos, Bagiński Barlicki, Kiernik i Lieberman po 3 lata, Mastek, Dubois, Prager, Ciołkosz i Putek po 5 lat. Kary zostały obecnie podwyższone.

Półtora miljona rolników nie ma na zasiewy, w nadchodzącym sezonie rolnym, z powodu niezwykle krytycznej sytuacji. Zagrożonym ma przyjść z pomocą rząd przez wyasygnowanie specjalnych kredytów na zasiewy. Akcja ta musiałaby nastąpić jeszcze przed wiosną.

Ofiarność wojska. Garnizon lwowski zorganizował dożywianie i zaopatrzenie w odzież dzieci bezrobotnych. Kuchnie wojskowe wydają dziennie 450 obiadów, oraz 250 śniadań dla dzieci najbiedniejszych. Pozatem zaopatruje się dzieci w ubrania.

Kto jest lepszy? W roku 1932 wywieziono z Polski przeważnie do Anglji ogółem 138,548.900 kg. cukru po cenie 17·2 grosza za 1 kg. W tym samym okresie wywieziono 46,909.200 kg. cukru kryształu w cenie 22·1 gr. za kg. Cukier nasz idzie zagranicę prawie zadarmo, my zaś płacimy ogromnie wygórowane ceny.

Za chlebem i pracą. W styczniu b. r. wyjechało do Argentyny, Brazylji, Chile, Kanady, Stanów Zjedn., Urugwaju, Francji i innych krajów 677 emigrantów.

Na bezrobotnych w r. 1933 przeznaczono 31,843.000 zł. z Funduszu Bezrobocia.

Znaczki ku uczczeniu Wita Stwosza w 400 rocznicę jego śmierci, wyda Ministerstwo poczt i telegrafów.

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie w roku bież. około 400 słuchaczy nie zapłaciło czesnego. Cyfra ta obecnie jest o 200 wyższa, niż zwykle. Jest rzeczą niemożliwą, by 400-tu słuchaczy dla braku pieniędzy na opłaty musiało zrezygnować ze studjów. Byłoby niezmiernie pożądanem, by społeczeństwo krakowskie pospieszyło z pomocą niezamożnej młodzieży, podobnie, jak to czyni Warszawa.

Świętokractwo. W Mogile pod Krakowem, nieznani sprawcy w parafjalnym kościele skradli 2 kielichy, puszkę, kilkanaście wotów z cudownego obrazu Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, oraz rozbili schowki z relikwjami Świętych i zniszczyli je. Szkoda wynosi około 400 zł.

Groźba powodzi. Wskutek podniesienia się temperatury ruszyły lody na Sanie, Wisłoce, Bugu, Dniestrze, zagrażając wielu miejscowościom powodzią.

Ruch pasażerski w porcie Gdyńskim w r. 1932 wynosił ogółem 17.842 osób, z czego 10.137 osób przyjechało, a 7.705 wyjechało.

We Francji z końcem bież. roku podrożały wszystkie artykuły i produkty żywnościowe. Liczba bezrobotnych wzrosła z 297.306 na 306.190 osób. Natomiast w Niemczech i Stanach Zjedn., koszta utrzymania zniżyły się. W Polsce, Włoszech i Anglji ceny bez zmian.

Hitler zrzekł się pensji kanclerskiej i ma poprzestać na dochodach z własnej pracy pisarskiej. Zapewne te dochody przynoszą mu znacznie więcej, niż wynosi pensja kanclerza.

Zamiast chleba i pracy — kartki wyborcze. Zaraz w pierwszy dzień rządów w Niemczech Hitlera, zabito w bójkach politycznych kilkanaście osób, oraz wiele raniono. Rewizje, aresztowania i konfiskaty są na porządku dziennym. Największy zamęt panuje w Prusiech. Ludność niemiecka będzie już 7 raz głosować w ciągu roku. Niewiadomo jednak, czy hitlerowcy zdobędą potrzebne 51% głosów.



Gen. Szang—Suliang głównodowodzący wojsk chińskich

Terror w Jugosławji. W skład Jugosławji wchodzą Serbowie, Kroaci i Słoweńcy. Narody te ustawicznie walczą o pierwszeństwo i władzę nad krajem. Dotychczas przewodzą Serbowie, bezwzględnie tłumiący ruch narodowościowy swych współobywateli. Ostatnio katolicka partja Słoweńska ogłosiła manifest, domagający się zupełnej wolności. W związku z tem aresztowano przywódcę partji ks. Koroszeca. Aresztowanie wywołało olbrzymie wzburzenie. Zaburzenia w Jugosławji chcą wykorzystać Włosi, którzy chorują na dalmatyńskie wybrzeża nad Adrjatykiem. Dodać należy, że naród słoweński jest podzielony między Jugosławję, Włochy, Austrję i Węgry.

Wielka katastrofa wydarzyła się w hucie francuskiej w Neunkirchen (Zagłębie Saary) skutek wybuchu gazów w zbiorniku. 200 osób zostało zabitych i około 250 ciężko rannych. Miasto przedstawia obraz nędzy i zniszczenia, wszystkie szpitale są przepełnione.

Dali nam lekcję!

Donoszą nam z Zakopanego, że podczas odbywających się tam niedawno wielkich zawodów sportowców żydowskich czyli t. zw. makabjady, żydzi omijali na wszelki sposób sklepy kupców chrześcijańskich. Zdarzyło się w kilku sklepach, że kupujący już po proszeniu o towar i po dokładnem przeglądnięciu go, zapytywali jaki to sklep. Kiedy usłyszeli, że sklep katolicki, wychodzili ostentacyjnie, nie załatwiając sprawunku. — Dali nam lekcję! Może i my nauczymy się nareszcie solidarności i pomyślimy o popieraniu chrześcijańskiego kupiectwa, które także z naszej winy znajduje się dziś w opłakanych warunkach.

HUMOR

— Kuba! Na co Pan Bóg stworzył ziemniaki?
— Ano, chyba na to, żeby i biedny człowiek miał kogo ze skóry łupić.

— Żona: — Mężu, jak wygrasz proces, kupisz mi tę niebieską suknię, dobrze?
On: — A jak przegram?
— To mi kupisz czarną — na znak żałoby.

Zawody okręgowe chórów

W ramach tegorocznych zjazdów okręgowych chórów zorganizowanych w Związku Chórów kośc. archidiecezji krakowskiej odbędą się zawody chórów pod hasłem polskiej muzyki religijnej. W konkursach będą mogły wziąć udział oprócz chórów związkowych także i chóry kościelne nienależące do Związku i chóry świeckie, które w program swych prac włączają muzykę religijną. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Sekretarjat Związku Chórów kościelnych, Kraków, Straszewskiego 18, do dnia 15 marca b. r. Utwory konkursowe i regulamin zawodów zostaną podane do wiadomości w drugiej połowie marca.

Podziękowanie

Zarząd Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego w Krakowie składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, Firmom kupieckim, przemysłowym i rękodzielniczym, które zgodziły się udzielać opustu członkom Towarzystwa za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Organista salezjańska szkoła konserwatorjum, celujące świadectwa, chlubne referencje, wieloletnia praktyka, zawód poboczny, żonaty, poszukuje odpowiedniej posady do miasta lub większej wiejskiej parafji względnie zamieni dotychczasową. Zgłoszenia Administracja Dzwonu pod Organista.

Lekcji na fortepianie udziela rutynowany muzyk. Zajmie się również chętnie prowadzeniem orkiestry mandolinowej. Zgłoszenia przyjmuje Administracja Dzwonu Niedz. pod „Fortepian".

Samodzielna krawczyni (panna) znająca roboty ręczne poszukuje pracy najchętniej we dworze miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Administracji „Dzwonu" pod zdolna.

Urzędnik emerytowany, z zamiłowania podejmie się uporządkowania klasztornych archiwów, bibljotek, biur parafjalnych, rachunków, kwitów i t. p. za skromnem wynagrodzeniem lub bezinteresownie. Zgłoszenia do Administracji „Dzwonu Niedzielnego" pod „zamiłowanie".

Poszukuję posady kościelnego od zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Dzwonu" pod „Kościelny".

Tomasz Kotlarczyk zamieszkały w Kobternicach p. Biała unieważnia zaginioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Biała Bielsko rocznik 1897.

PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p. Nr. P. K. O. 404.712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej.	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie.

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz. Za administrację odpowiada ks. E. Lubowiecki.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.